Rok 7. Kalisz dnia 30 Listopada (12 Grudnia) 1876 r. № 97.

KALENDARZ
Dziś św. Synezjusza i Aleksan.
„ 13 „ Łucji P. M.
D. 14 „ Spiridjona B.

CENA OGŁOSZEŃ.
Za pierwsze 6 wierszy kop. 25, za każdy następny wiersz lub jego miejsce po k. 3.

KALISZANIN,

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Wtorek dnia 12 Grudnia 1876 roku.

TERMOMETR

Zimna	rano	w poł. ciepła.
Wczoraj . . .	0	2,5
Dziś	1	1,5

WYSOKOŚĆ BAROMETRU.
Wczor. } 759 mm.
Dziś } 762 mm. pogoda.

Kaliszanin wychodzi *dwa* razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe.— **Cena Kaliszanina:** kwartalnie: rs. **1** kop. **20**, za przesyłkę pocztą kop. **40**; miesięcznie kop. **40**, za odnoszenie po kop. **5** miesięcznie; numer pojedyńczy kop. **6.** — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie; w Warszawie p. Stanisław Winiarski utrzymujący skład papieru na Nowym Swiecie № 62. — Artykuły nadsyłane zwracanemi nie będą.

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— W rozwoju krajowej oświaty czytelnictwo jest dziś potężnym motorem. Pewnik to uznany i nie potrzebujący dowodzenia, chodzi tylko o to ażeby czynniki jakimi się ono posługuje t. j. dobre książki, znalazły się wszędzie gdzie tylko myśleć i czytać umieją. Większe miasta posiadają czytelnie i księgarnie, które żądającym dostarczają duchowej strawy na różny przyprawionej sposób, lecz za to mniejsze miasteczka i osady cierpią pod tym względem dotkliwy niedostatek. Jeżeli wśród szczuplej garstki mieszkańców jakiegoś partykularza nie znajdzie się choć jeden będący posiadaczem jakiej takiej biblioteczki i udzielający chętnie książek swoim współobywatelom, biedacy pozbawieni są nieraz długi czas przyjemności czytania, bo o okazję do większego miasta nie zawsze łatwo, a często zle drogi i tysiączne inne okoliczności czynią ją niemożliwą. Rozumie się, że taki stan rzeczy jaknajgorsze wywiera skutki i jasno tłomaczy, dlaczego oświata wśród mass żółwim postępuje krokiem.

Dla zaradzenia złemu Spółka kolportacyjna księgarzy warszawskich, przed kilku jeszcze laty, celem popularyzowania pożytecznych książek wśród mieszkańców wszystkich zakątków kraju, zamierzyła utworzyć swoje filje po miasteczkach i osadach i pragnąc rychło urzeczywistnić swój projekt, wezwała wykształconych mieszkańców prowincji do pomocy i wspólnego w pożytecznem przedsiębiorstwie działania. Kwestja urzeczywistnienia projektu rozbijała się głównie o to, czy znajdą się w każdym zakątku chętne jednostki, które za odpowiedniem wynagrodzeniem zechcą przyjąć na siebie kierownictwo filji i tym sposobem być pośrednikami pomiędzy spółką i czytającym ogółem. Niestety! nadzieje promotorów zawiedzione zostały, gdyż dobre ich chęci rozbiły się jak to najczęściej bywa o apatję i brak zrozumienia własnego interessu zacofanych mieszkańców prowincji. W kilku zaledwie i to większych miastach naszej gubernji powstały filje spółki kolportacyjnej, a pomiędzy innemi i w Kaliszu. O ile nam jednakże wiadomo, pomimo wszelkich wysiłków pędzą one żywot dodniowy, gdyż panujący wśród nas przesąd czy uprzedzenie sprawiają, że patrzymy na ich działalność z niedowierzaniem i szukamy książek wszędzie byle tylko nie w sklepie filji. Nauczeni jednakże doświadczeniem zapewnić możemy, iż pomimo że na początku roku szkolnego władza gimnazjalna osobnym okólnikiem wskazała księgarnię, w której książki szkólne kupować należy, iż takowych za takąż samą jak w protegowanej księgarni cenę, a może nawet za niższą, dostać można i w sklepie spółki kolportacyjnej. Dla przekonania się o słuszności naszego twierdzenia prosimy zrobić próbę, która zwiększając powodzenie filji, wywoła zachętę do tworzenia podobnych po innych miastach prowincji, na czem zyska nasze prowincjonalne czytelnictwo.

— Prawie jednocześnie od różnych osób z miasta odebraliśmy kilka w jednym i tym samym przedmiocie pisanych artykułów. Opisują one fakt nader smutny, bo ujemnie świadczący o moralnem zdrowiu młodego pokolenia i wyrażają różne opinje i sądy co do przyjętego obecnie systemu kar w wychowaniu kształcącej się w zrządowych zakładach naukowych młodzieży. Nie wdając się z tego powodu w kommentarze powtarzamy tylko sam fakt i kwintesencję nadesłanych nam artykułów, pozostawiając wypowiedzenie ostatecznego zdania zdrowemu rozsądkowi czytelników.

Przed kilku dniami w jednym z zakładów naukowych królestwa polskiego wydalonych zostało sześciu uczniów klass niższych, najwyżej dwunastoletnich dzieci, za to, iż w jednym ze sklepików zabrali kilka sztuk papierosów nie zapłaciwszy za nie właścicielowi należności.

„Jakto, — woła z tego powodu autor jednego z artykułów, więc za to że dziecko w wieku, w którym nawet prawo za podobnego rodzaju przestępstwa wyłącza je z pod swojej władzy i oddaje dla wymierzenia kary rodzicom lub kościołowi, zostaje wydalone ze szkoły a tem samem pozbawione możności dalszego kształcenia się, zostaje strącone z drogi, u kresu której cel jego życia, nadzieje i przyszłość cała. Jakto! więc za to że dziecko pod wpływem chwilowej słabości, namowy, lub innych nieprzyjaznych okoliczności, popełnia złe, o ważności którego nie może mieć dostatecznego pojęcia, zostaje skazane na najsurowszą jaka być może dla niego karę, której ważności i skutków tak samo ocenić nie umie, jak nie umiał ocenić ważności popełnionego przez siebie występku. Kara więc pośrednio spada najpierw na rodziców, którzy widząc iż jeden popełniony przez ich dziecko błąd w straszliwych skutkach ma się odbić w całem jego życiu, stokroć wolą ażeby mu uwiązano kamień u szyi i zatopiono w głębokościach morskich, a potem na społeczeństwo, które bezpowrotnie traci jednostkę, mającą, być może, z pomocą światła wiedzy i nauki torować mu nowe drogi i w panteonie narodowej sławy wybitne zająć miejsce.

Nie panowie! za surowy wydaliście wyrok! jako ojciec i obywatel kraju, protestuję przeciwko niemu, prosząc abyście wy tej mojej protestacji nie policzyli na karb złej woli lub niechęci, lecz pod światłą rozwagą i zastanowienie wziąść ją raczyli. W imieniu dzieci, w imieniu rodziców i w imieniu społeczeństwa całego błagam was o to, prosząc zarazem Redakcję „Kaliszanina“ aby tych słów parę w łamach pisma swego pomieścić zechciała.“

— Kradzieże w naszem mieście powtarzać się nie przestają. W niedzielę w biały dzień rzezimieszki zakradli się na strych oficyny, należącej do possesji p. Kolasińskiego przy ulicy Babinej i zabrali futro i kilka innych przedmiotów.

— Wpływ nowego rozporządzenia opłaty celnej w złocie od stycznia 1877 r. jak pisze „Gaz. Handl“ powszechnie mylnie został wytłomaczony. Przypuszczano, że większe potrzeby złota sprowadzą podrożenie wartości półimperjałów i w naturalnem następstwie obniżkę kursu waluty. Rezultat jest jednak wprost przeciwny. Podczas bowiem gdy potrzeby opłaty cła złotem mogą być zaspokojone emissją biletów płatnych w złocie...

KRONICZKA POWIATOWA

z Łęczyckiego.

(*Ciąg dalszy*).

w Listopadzie.

29 października nasza straż ogniowa ochotnicza obchodziła uroczyście zakończenie ćwiczeń tegorocznych. O godzinie 10 zrana, wszyscy członkowie czynni udali się do kościoła parafjalnego, gdzie po odbytem nabożeństwie Imci ks. Łasicki dziekan i proboszcz miejscowy, określiwszy zadanie instytucji i pożytek jaki przynosi miastu i okolicy, w ciepłych wyrazach zachęcał członków do dalszej wytrwałości na polu tak pożytecznej pracy w jedności i zgodzie. Wieczorem w obec licznie zgromadzonej publiczności, członków honorowych i czynnych straży, w miejscowym teatrzyku, p. Kowalski przewodniczący straży, odczytał sprawozdanie z działań i funduszów od chwili powstania instytucji t. j. od 13/25 lipca 1875 r. do dnia dzisiejszego, z którego dowiadujemy się że obecnie straż składa 133 członków czynnych, rozdzielonych na 4 oddziały: wstępników, sikawkowy wodny i dozorujący; była czynną przy dwóch pożarach w mieście i trzech na wsiach; fundusze posiadała następujące: składka od członków honorowych za 1875 r. 171 rs., dobrowolne ofiary od mieszkańców miasta 126 rs. 14 kop., od obywateli okolicznych i m. Ozorkowa 41 rs. 95 kop., z przedstawień teatralnych i koncertów amatorskich 181 rs. 52 kop., procent od 110 rubli lokowanych w kassie oszczędności 1 rs. 50¾ kop., od p. Dyljona po uratowaniu pogorzeli 5 rs., od członka czynnego 4 rs. 20 kop., zwrot za bluzy 3 rs., zwrot za narzędzia ogniowe, które przeszły na własność kassy miejskiej 305 rs. 75 kop., składka i wpis od członka honorowego p. Rybnikowa wice-gubernatora 5 rs., od warszawskiego towarzystwa ubezpieczeń 15 rs., składka od członków honorowych za rok 1876 81 rs. 50 kop., razem wpływ wynosił rs. 941 k. 56¾. Wydatki: sto sztuk kasków 326 rs. 40 kop., bluzy i pasy 175 rs. 72 kop., dwadzieścia kubełków 20 rs., trąbka sygnałowa 4 rs., siekiery, toporki, linki i t. p. rekwizyta 81 r. 57 kop., reperacja narzędzi, urządzenie wozu rekwizytorskiego, smarowidła i t. p. wydatki 286 rs. 24 k., razem wydano 893 rs. 93 kop., remanent zatem wynosi 47 rs. 63¾ kop. Następnie sekretarz straży odczytał projekt ustawy, poczem amatorowie-strażacy odegrali krotofilę Ludwika Rajszla „Dymisjonowany kawaler“, w której role kobiece przedstawiali także strażacy odpowiednio ukostjumowani, co do najwyższego stopnia podniosło wesołość sztuczki i napełniało teatrzyk homerycznym śmiechem. Widowisko zakończył żywy obraz przedstawiający malowniczo ugrupowanych strażaków z narzędziami, oświetlony ogniem bengalskim. Resztę wieczoru strażacy spędzili na wesołej wspólnej zabawie.

* *
*

Szkoła rzemieślnicza fundacji p. Henryka Schlesser w Ozorkowie, o której donosiliśmy w № 82 Kaliszanina, w roku bieżącym nie rozwinie się jeszcze według zakreślonego planu. Tymczasowo w gmachu wzniesionym dla tego zakładu, otworzono bezpłatną szkołę dla dzieci robotników fabrycznych, z wykładem elementarnym, określonym programem rządowym dla szkół elementarnych, której koszta utrzymania ponosi p. Schlesser. Z radością witamy ten nowy obłysk światła wiedzy, zapowiada on, że wkrótce zmieni się na jasną gwiazdę, której dobroczynne światło rozwidni ciemny horyzont miejscowy.

* *
*

(*Dokończenie nastąpi*).

cie, to z drugiej strony artykuły przywozowe nie mogące znieść podwyżki cła 30%, nie będą więcej przywożone, a potrzeby będą musiały być pokrywane artykułami krajowemi, przez co fabryki krajowe się podniosą, oraz wstrzymany zostanie wywóz gotówki za granicę.

— Na zasadzie Najwyższego ukazu z dnia 2 marca 1864 r., właściciele majątków prywatnych, „instytutowych“ i darowanych (majoratów) w gub. Królestwa Polskiego, za zniesione powinności włościan, wskutek przejęcia przez ostatnich na własność gruntów, — otrzymają od rządu wynagrodzenia w listach likwidacyjnych Król. Polskiego. Dług niezamortyzowany według tych listów na 1 stycznia 1876 r. wynosił rs. 54.795.104 kop. 11; po dokonanej zaś amortyzacji za pomocą losowań w roku 1876, na 1 stycznia 1877 pozostaje długu rs. 53.776,221 kop. 15. Na spłatę procentów i amortyzacji tej summy przeznaczoną została na rok przyszły kwota wyrównywająca tegorocznej t. j. 3.200.713 rubli.

— Mówią nam, pisze „Antrakt“, że jeden z dyrektorów prowincjonalnych, ulegając głosowi prassy i żądaniu swoich artystów, powziął myśl (nie nową, ale w gruncie rzeczy słuszną), dzielenia się z niemi zyskami, zamiast płacenia stałych pensji. Ciekawa rzecz, czy artyści, dotąd zawsze skarżący się na dyrektorów lepiej wyjdą, czy też gorzej na owej zmianie. Będzie to powtórzenie praktykowanego dawniej rachunku na dukaty, tylko w odnowionej formie i zapewnie na solidarniejszych podstawach.

— Złożono w ekspedycji Kaliszanina dla biednego ucznia złożonego chorobą od W. W. rs. 1; od pań N. N. rs. 3; od pana X. kop. 50; od pani W. rs. 5, dla ucznia nie mającego na wpis rs. 5, i dla biednej wdowy z 5-em dzieci na małym Dóbrcu rs. 5; od A. S. dla tejże wdowy rs. 3.

Rożne wiadomości.

— Dnia 20 z. m. w Gradcu przyszły na świat bliźnięta tak z sobą zrośnięte, że z prawej piersi jednego dziecka rozwija się tułów, ramiona i ręce drugiego. Biedne to stworzenie zatem ma dwie głowy, cztery ręce, a tylko parę nóg.

— We Włoszech, południowych Niemczech i we Francji, w ostatnim tygodniu termometr wskazywał niżej zera. W Turcji spadły śniegi w znacznej ilości. W Irkucku na Syberji było przeszło 31 stopni mrozu.

— „Ruski Mir“ pisze, że na skutek wydanego przez wyższe władze rządowe rozporządzenia o obowiązkowem sadzeniu drzew pomiędzy budynkami wiejskiemi, w celu zapobieżenia szerzeniu się pożarów, ministerstwo spraw wewnętrznych po porozumieniu się z ministerstwem dóbr państwa, powzięło zamiar przygotować instrukcję, dotyczącą wyboru najodpowiedniejszych do tego celu gatunków drzew dla rozmaitych stref Rossji, a w bezleśnych miejscowościach wydawać bezpłatnie na ten cel płonki drzewne z umyślnie zakładanych szkółek.

— Królowa Wiktorja z przyjściem w tych dniach na świat córeczki księztwa edynburskich została babką szesnastej wnuczki. Wnuków obojej płci posiada obecnie dwadzieścia pięć.

— Do najważniejszych wynalazków współczesnych należy wynaleziona przez amerykańskiego inżyniera H. Halla pompa, nazwana *pulsometrem*. Obudza ona obecnie wielkie zajęcie w świecie przemysłowym i wkrótce wyruguje niewątpliwie wszystkie kosztowne dotychczasowe pompy. Dziś już nowy ten przyrząd znalazł zastosowanie w bardzo wielkiej liczbie zakładów publicznych i prywatnych europejskich. Pompa pulsometryczna tak jest urządzoną, że bez żadnych mechanicznych środków, wprost przez fizyczną własność pary, woda i inne ciecze podnoszą się do żądanej wysokości. Charakterystyczną właściwością tej pompy jest zupełny brak wszelkich mechanizmów poruszających i zastosowanie w ich miejsce elementarnych zasad hydrodynamiki. W Niemczech pompy pulsometryczne urządza inżynier berliński Rausch.

— Korrespondent augsburskiej „Allg. Ztg.“ z Jokohamy potwierdza dawniejsze doniesienia o krwawych scenach w miejscowości Ningh Kuoh-Fu, których ofiarą padło wielu chrześcijan. Około 1000 żołnierzy chińskich napadło tamtejszą kaplicę katolicką i zburzyło ją, rzuciwszy do jej wnętrza kilka worów z prochem, które zapalone zostały za pomocą nasaletrowanych sznurów. Znajdujący się w kaplicy chrześcijanie, chcąc ujść przez bramę, pozabijani zostali na ulicy, poczem kaplicę z ziemią zrównano. Pleban i asystent jego także zostali zamordowani, a oprócz nich około 100 osób utraciło życie. Dziki motłoch wywlekał z grobów zwłoki chrześcijan i pastwił się nad niemi, oraz zburzył 40 budynków. Poseł francuzki domaga się wynagrodzenia za poczynione szkody i ukarania winnych, zwłaszcza że w sfanatyzowanym tłumie miało się znajdować kilku mandarynów.

— Jak opowiadają dzienniki paryzkie, odbył się niedawno w Paryżu ślub 101-letniego pana młodego z 99-letnią panną młodą, a równocześnie pewien 86-letni amator stanu małżeńskiego poślubił 19-letnią pannę!

— Jedną z najtrudniejszych podróży, jaką przedsięwziąć można, dokonał w tych czasach dyrektor towarzystwa Azji centralnej Ruszeli. Wyruszywszy w lipcu roku zeszłego z Kaszmiru, przebył Himalaję i przez Ladak, prowincję chińską zachodniego Tybetu, w dniu 28 lipca przybył do miasta Leh stolicy Tybetu nad brzegami Indu. Ladak jest krajem pustym, górzystym, w którym najmniejsze góry dosięgają strefy nietopniejącego śniegu. Z Leh przez góry Tsongling udał się do Yarkandu. W całej tej trudnej podróży towarzyszyła mu żona, pierwsza angielka, która odbyła drogę z Indostanu do Chin przez Himalaję.

Nowoczesny gladjator.

Gwar i śmiechy i wrzaski...
Grzmią szalone oklaski,
Zda się Momus przeleciał wśród rzeszy.

To artystę — komika,
Wita śmiechem publika,
Co swą sztuką i drażni i śmieszy...

A tam w głębi, na scenie,
Gdzie kinkietów płomienie
Blask promienny rzucają w około,

Poliszynel syt sławy
Bawi ludek ciekawy,
Chociaż troska zasępia mu czoło.

Dalej, dalej, pajacco!
Gdy ci za to zapłacą
Zrywaj piersi dopóki tchu stanie,

Baw nas! błaznuj, a za to
Wraz z sowitą zapłatą
Oklask dadzą panowie i panie!...

Wiele można — gdy trzeba,
By zarobić kęs chleba,
Który widmo odpędzi głodowe,

Więc nasz komik się sili
Bohaterem być chwili,
Zda się życie wstąpiło weń nowe...

Ale cóż to dla Boga!
Zkąd na licu ta trwoga?
Zkąd ta bladość na czole grobowa?

E! to figiel znów nowy
Wysnuł filut z swej głowy,
O! bo mądra choć błazna to głowa!

Dajcież brawo mu panie,
Jak udaje konanie,
Jak się chwieje, jak drży, już... już pada...

Dreszcz przechodzi po ciele!...
Aj już tego za wiele,
Komik stał się tragikiem — to zdrada!

Ktoś tam zemdlał z wzruszenia
Nie przeniosłszy wrażenia,
Kogoś śmiech znów szalony aż dusi,

Zgiełk się zrobił na sali,
Widze z miejsc swych powstali...
Cierpliwości! żart skończyć się musi.

A bohater na scenie
Jak gladjator w arenie,
Cezarowej gdy urągał dumie,

Strojną w dzwonki wstrząsł głową
I zawołał grobowo —
Moriturus! pozdrawia cię tłumie!...

I na piersiach wsparł dłonie...
Serce pękło mu w łonie;
Duch uleciał co żył w poniewierce...

A ludziska po chwili
Nadzwyczaj się dziwili,
Że i błazen jak inni miał serce!...

K. W.

O WOJEWODACH SIERADZKICH

PRZEZ

Józefa Szaniawskiego.

(Ciąg dalszy).

41) *Kasper Denhoff* herbu Denhoff. Rodzina Denhoffów, z Inflant pochodząca, opracowaną jest krytycznie w formie genealogji przez Juljana Błeszczyńskiego w monografjach historyczno-genealogicznych z r. 1859 w I str. 152—167. Do tejże należący Kasper syn Teodora, wojewody inflandzkiego, straciwszy dobra w Estonji, zajechane przez Szwedów, trzymał się dworu króla polskiego. W roku 1618 natrafiamy go starostą lajskim i bolesławskim, a w dniu 29 października 1627 r. mianował go król Zygmunt III wojewodą dorpackim (1), w następnym zaś, przy tytułach wojewody dorpackiego, starosty lajskiego, bolesławskiego i radomskiego otrzymał Kasper Denhoff przywilejem króla w Warszawie z dnia 22 kwietnia 1628 roku w dzierżawę starostwo klonowskie wraz z wsiami Brązewice, Lipice, Lelina, Czartków i Zabłocie, w województwie sieradzkiem leżącemi (2). Podpisał on w r. 1632 elekcję króla Władysława IV, jako wojewoda dorpacki, starosta wieluński, lajski i bolesławski. Po powrocie w miesiącu kwietniu 1633 r. z Częstochowy, król Władysław zwiedziwszy Krzepice, przybył i do Denhoffa do Kruszyny, który go świetnie i okazale u siebie przyjął (3). Księgi grodzkie sieradzkie wspominają wprawdzie pod rokiem 1634 (4) w poniedziałek środopostny (27 marca) o śmierci świeżo zaszłej wojewody sieradzkiego, zamilczają atoli nazwę jego i tegoż następcy. Ostatniego podać nie mogły, gdyż król dopiero dnia 2 maja 1634 roku po śmierci Jana Baranowskiego dyplom Kasprowi Denhoff na wojewodę sieradzkiego udzielił (5), którą dostojność przeszło lat 10 posiadał. Użył król Kaspra i w poselstwie do rzeszy niemieckiej, przeznaczając mu na tę podróż 40,000 złotych z ceł ziem sieradzkiej, łęczyckiej i wieluńskiej, a to spiesznie, gdyż zaraz na początku miesiąca października 1636 r. miał wyjechać (6). Poselstwo do Wiednia odbyło się pomyślnie, cesarz bowiem Ferdynand III zezwolił na małżeństwo siostry swojej arcyksiężniczki Cecylji Renaty z królem Władysławem IV i Denhoffa w r. 1637 tytułem hrabiego cesarstwa obdarzył. Jest ślad, iż za niego w roku 1640 wieś Szadkowice jeszcze do wojewodów sieradzkich jako własność należała (7). Przez cały rok 1644 pojawia się ten Kasper po księgach archiwalnych sieradzkich, a nawet jeszcze w r. 1645 na kadencji sądów ziemskich sieradzkich w poniedziałek po niedzieli przewodniej

(1) Metryka koronna Lib. 176 fol. 87.
(2) Archiwum główne. metryka koronna Lib. 176 fol. 268—269.
(3) Pielgrzymka do Częstochowy przez Balińskiego str. 252.
(4) Relationum Castri Siradiens. Lib. 20 an. 1634 p. 71.
(5) Metryka koronna Lib. 180 fol. 297.
(6) Władysława IV listy zebrał Ambroży Grabowski 1845 stron. 287—288.
(7) Terrestr. Schadcoviens. Lib. 96 an. 1640 p. 179 versa.

(24 kwietnia) rozpoczętych, znajdujemy go pomiędzy żyjącemi (8); atoli w poniedziałek po Narodzeniu N. P. Marji (17 września) 1645 r. na rokach ziemskich wyczytujemy Aleksandra, Opata andrzejowskiego, Zygmunta, starostę sokalskiego i Stanisława starostę wieluńskiego, Denhoffów, jako synów już po niegdy Kasprze, wojewodzie sieradzkim, z Aleksandry z Koniecpolskich żyjącej pozostałych (8). Była i córka Anna zaślubiona Bogusławowi Leszczyńskiemu, podkanclerzemu koronnemu i generałowi wielkopolskiemu. Kasper Denhoff umarł mając lat 57 w r. 1645 pomiędzy dniami 26 kwietnia i 11 września, nadgrobek jego ma być w Częstochowie; wymurował on podług Niesieckiego w dobrach swoich Kruszynie i Ujazdowie dwa pałace. Owdowiała Aleksandra, jako córka Aleksandra Koniecpolskiego, wojewody sieradzkiego, żyć przestała w r. 1651, pochowana w Wieluniu u Bernardynek.'

42) *Maksymiljan Przerębski* herbu Nowina, syn Stanisława Jakóba kasztelana sieradzkiego z Rozdrażewskiej zrodzony, wysłany był przez króla Zygmunta III w r. 1622, przy godności kasztelana sieradzkiego do cesarza niemieckiego o pomoc przeciwko Turkom. Następnie król Władysław IV dozwala w konstytucji z r. 1635 Maksymiljanowi na Przerębie Przerębskiemu, kasztelanowi sieradzkiemu, tudzież staroście mościckiemu, medeckiemu, śniatyńskiemu i lityńskiemu z majętności królewskiej Zawadzkiej, w powiecie radomskim położonej, z rzeki Warty przez grunt królewski do stawów dóbr jego widzowskich wodę rowem prowadzić. Współczesny Okolski; posuwa tego Maksymiljana z kasztelana sieradzkiego i referendarza koronnego na wojewodę łęczyckiego, tudzież ochmistrza, czyli marszałka dworu królowej Cecylji Renaty, Niesiecki zaś przenosi go wprost pod r. 1643 z kasztelana sieradzkiego na wojewodę sieradzkiego. Bacząc wszakże na to, że Kasper Denhoff był wojewodą sieradzkim od r. 1634 do 1645, a zaraz po nim (jak się to niżej wykaże) od r. 1645 do r. 1661 Jan Koniecpolski, i księgi sieradzkie archiwalne o dostojności wojewody tegoż żadnej nie czynią wzmianki, wypada przeto wniosek, że on nie sieradzkim, ale łęczyckim być musiał wojewodą. Towarzyszył ten Przerębski podług Święckiego (10) królowi Władysławowi IV do Baden i w drodze życie zakończył; Niesiecki naznacza mu śmierć w r. 1647 jako wojewodzie sieradzkiemu. Żoną Maksymiljana podaje Okólski Annę Mohilankę, córkę Jeremiego, wojewody mołdawskiego, z której syn Karol Zygmunt Przerębski w lat 20 później był wojewodą sieradzkim.

(8) Terrestr. Siradiens. Lib, 78 an. 1645 p. 22 et 68.
(9) Terrestr. Siradiens. Lib. 78 an. 1645 p. 134.
(10) Tomasza Swięckiego historyczne pamiętniki znamienitych rodzin i osób dawnej Polski. 1859 Tom I stron. 265.

Przegląd polityczny.

Sposób, w jaki kanclerz niemiecki wyraził się o Austrji i Anglji, najwyraźniej zapowiadać się zdaje nachylenie się polityki gabinetu berlińskiego ku tym dwom państwom. W dzisiejszem położeniu jestto wskazówka bardzo ważna. Niemcy więc nie chcą dopuścić naruszenia interesów Austrji, przypomnienie zaś przyjaźni do Anglji, zdaje się jakby zapowiedzią zbliżenia się do niej. W Anglji słowa te wywołały, jak się zdaje, wielką radość, mianowicie ze strony „Timesa", który tyłokrotnie żądał przymierza między Niemcami i Anglją, i który nie przestawał wzywać pośrednictwa pierwszych. Teraz projekta jego zyskały pewne widoki urzeczywistnienia. Nic dziwnego tedy, że w Anglji widzą już niebezpieczeństwo wojny jako usunięte, skwapliwość zaś, z jaką prassa angielska wyraża radość swoją z oświadczeń kanclerskich, dowodzi jasno, że prassie angielskiej bardzo trudno było oswoić się z perspektywą wojny. Centraliści pewni poparcia Niemiec, które podejmują się obrony interesów Austrji, inną wkrótce przybiorą postawę względem Węgrów, pragnących, ażeby Austrja sama myślała o obronie swoich interesów. Wszakże ze słów kanclerza niemieckiego chcieć wnosić o jego zaoczecznych zamiarach, byłoby przedwczesnem. Oznaczają one zwrot, ale nie dają żadnej pewności, że po tym chwilowym może zwrocie, nie nastąpi wkrótce inny znowu zwrot, w odmiennym zupełnie świetle przedstawiający politykę Niemiec.

Porta, jak wiadomo, jest wyłączona. Wszystkie sześć wielkich mocarstw zgodziły się w swoich naradach nie zwracać uwagi na turecki projekt konstytucji, nagle wprowadzony do dyskusji. Projekt ten będzie aż do dalszego porozumienia się zupełnie ignorowany. Odosobnienie Anglji uważają w kołach dyplomatycznych za fakt spełniony. Wiedzą tam napewno, że hr. Andrassy powiedział lordowi Salisbury: „Austrja pozostanie spokojnym świadkiem wypadków", co znaczy innemi słowy, że nie sprzeciwi się zupełnie wkroczeniu wojsk rossyjskich do Turcji. Jeśli zaś Anglja zaprotestuje, to zaprotestuje sama jedna. Niebawem też spodziewać się można noty księcia Gorczakowa, objaśniającej to wkroczenie wojsk, tak jak owa nota, która objaśniła w swoim czasie mobilizację armji rossyjskiej. Lord Salisbury, jak się dowcipnie wyrażają, tracił w każdej stolicy jedną strzałę ze swego kołczanu a przybył nareszcie do Konstantynopola bezbronny i zniechęcony.

Buda-Peszt, 7 grudnia. Przedstawiciel rządu austrjackiego w Białogrodzie otrzymał polecenie domagania się energicznego od Serbji satysfakcji za pogwałcenie tutejszych praw terytorjalnych przez czynności, jakich się dopuściła policja serbska na pokładzie statku *Radecki*. Dla poparcia reklamacji wysłane zostały do Zemlina dwa monitory. Doniesienie jednego dziennika wiedeńskiego, jakoby Austrja postanowiła okupację Bośnji, jest o ile się dowiadujemy z pewnego źródła, nieuzasadnione.

Ogłoszenia.

Magazyn towarów bławatnych

764-5-1

LEOPOLDA GROSS

Rynek № 18. W KALISZU **Rynek № 18.**

zawiadamiam szanowną publiczność, że od dnia dzisiejszego do 1 stycznia w osobnym oddziale mojego zakładu otworzyłem:

!!! WYPRZEDAŻ NA GWIAZDKĘ !!!

z wysortowanych towarów łokciowych i gotowych po pół ceny dawnej wartości:

Czystowełniane towary z jedwabiem mięszane które kosztowały . . . . . . 75 kop. po 38.
Wełniane zimowe towary . . . . 55 „ 28.
Mohair Bareże (wyglądają jak jedwab) . . 55 „ 30.
Cretony francuzkie . . . . . . 30 „ 20.
Wszystkie inne łokciowe towary . . . — „ 25.

Odpasowane czysto-wełniane suknie z jedwabiem mięszane . . . . rs. 22 k.—po rs. 12 k.—.
Szlafroczki gotowe z weluru haftowane i z taśmą 13 „ — „ 8 „ —.
Gotowe zimowe suknie najnowsze fasony . 25 „ — „ 18 „ —.
Pokrycia na meble (rypsy i adamaszki) . 2 „ 50 „ 1 „ 80.
Tarlatanowe balowe odpasowane suknie . 12 „ — „ 6 „ —.

Oraz także dałem kilka modeli francuzkich do wyprzedaży.

Wyprzedaż odbywać się będzie w osobnym oddziale mojego zakładu po cenach stałych na każdej sztuce wyznaczonych.

NA GWIAZDKĘ DLA DZIECI.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach w Kaliszu

nakład Ferdynanda Hösick w Warszawie

poleca się

Ach co za prześliczne Abecadło. Przepyszny Abecadlnik chromolitografowany z 24 rycinami w ozdobnej oprawie kartonowany przez Wład. Szymanowskiego:

Cena
w formacie in 8-vo z ryc. kolor. . . . rs. 1 kop. —.
„ „ czarnemi . . . . „ — „ 50.
w formacie Leporello (parawanikowym)
z ryc. kolor. . . . „ 1 „ —.
z ryc. czarn. . . . „ — „ 50.

Jest to pierwszy tak ozdobny Abecadlnik w języku polskim. 762 2-1

Na gwiazdkę dla młodzieży.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach w Kaliszu

nakład Ferdynanda Hösick w Warszawie

poleca się:

SERYA LILJOWA

wybór wzorowych autorów angielskich dla młodzieży.

Cena każdego tomu:

Tom 1, 2, 3 kartonowany. Tom 4 i 5-ty (* oznaczone) w ozdobnej oprawie w niebieskie angielskie płótno z bogatemi złotemi i czarnemi wyciskami rs. 1, **broszurowanego** na sposób angielski kop. 75.

Każdy tom sprzedaje się osobno.

dotąd wyszły następujące tomy:

* **Mali mężczyzni**, przez panią Alcott.
* **Ernest Elton.** Leniwy chłopiec przez P. Eloart.
Co kasia robiła. Powieść dla młodocianego wieku przez Lud. Coolidge.
Małe kobietki. Powieść dla dziewcząt przez P. Whitney.
Dobre żony. Powieść dla młodzieży przez autorkę „Małych kobietek". 761-2-1

BIURO DLA SZUKAJĄCYCH PRACY

w WARSZAWIE,

ulica Nowo-Zielna (z Królewskiej) № 1064 B.

Dział	Posady wakujące	Kandydaci
1) Techniczny . . .	18	123
w tej liczbie: inżynierów cywilnych	—	9
2) Handlowy . . .	7	142
subjektów handlowych .	2	48
3) Rolny	74	174
w tej liczbie: rządców .	7	52
ekonomów i pisarzy .	33	51
„ „ nieżonat.	—	—
ogrodników .	25	17
„ nieżonatych.	—	—
4) Naukowy	35	63
w tej liczbie: nauczycieli prywatnych na prowincji	25	23
korepetytorów (w Warsz.)	8	31
5) Ogólny	8	257

NB. Biuro uprasza pp. Pracodawców, którzy obsadzili już zapisane przez nich w biurze posady, jakoteż pp. pracowników, którzy znaleźli zajęcie bez pośrednictwa biura, o nadesłanie stosownego zawiadomienia, a nadto zwraca uwagę pp. na konieczność niezwłocznego zawiadomienia o zmianie adresów.

Warszawa d. 1 grudnia 1876 r.

Zarząd gazowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż na r. 1877 ma do sprzedania **hurtowo**

600 do 800 centnarów smoły z węgli kamiennych. Interesenci raczą się po bliższe wiadomości do kantoru gazowni zgłosić.

766-3-1 **Loy.**

Na gwiazdkę. Tanio. Wielki wybór.

Wielki wybór książek i nut muzycznych na gwiazdkę, tak dla dzieci jak i osób dorosłych w skromnych i ozdobnych oprawach w różnych językach, oraz książek do nabożeństwa, sprzedaje po cenach warszawskich księgarnia

763-3-1 *J. Mittwocha* w Kaliszu.

Fachowy leśniczy

obeznany dokładnie z prawidłowem gospodarstwem leśnem, tudzież z miernictwem i niwelacją, poszukuje odpowiedniego miejsca od 1 kwietnia lub od 1 lipca 1877 r. Bliższa wiadomość u leśniczego lasów rządowych W-go Wierzbickiego w Zdrojkach pod Turkiem. 753-4-2

Kupiecki, techniczni i gospodarski personał

może objąć każdego czasu posady. Aby na zapytanie otrzymać odpowiedź, należy załączyć markę. Rozdającym posady, bezpłatnie udzieli się wiadomości. Edmund **Jasiński**

765-5-1 Wrocław, Gr. Scheitnigerstrasse № 16 d.

Chcąc zadość uczynić objawionym mi życzeniom, otworzyłem

obok handlu pokoje gościnne

w których dostać można wyborowe wina węgierskie, francuzkie, reńskie i porter angielski, oraz **zimne przekąski** a mianowicie: kawior, łosoś, śledzi pocztowych, minogi, homary, pasztety strasburgskie i różne sery.

768 **Józef Wilkanowicz.**

Kalendarz astronomiczny kaliski.

DNIE			Słońca Wschód		Słońca Zachód		Dnia Długość		Dnia Ubyło		Księżyca Wschód		Księżyca Zachód	
			g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
12	Grudnia	Wtorek	8	0 r.	3	48 w.	7	48	8	50	4	49 r.		
13	„	Sroda	8	1	3	48	7	47	8	51	6	9 „	we dnie	
14	„	Czwartek	8 8	2	3	48	7	46	8	52	7	27 „		

Redaktor, **Teodor Esse.** — W drukarni Wydawcy, W. Hindemitha. — Za pozwoleniem cenzury miejscowej rządowej